Nr. 101. Przemyśl, Czwartek 17. grudnia 1891. Rok V.

„Gazeta Przemyska“ wychodzi w każdy czwartek i niedzielę.

Przedpłata wynosi:
tak w miejscu
jak i z przesyłką pocztową
rocznie 6 zł. — ct.
półrocznie 3 „ — „
kwartalnie 1 „ 50 „
miesięcznie — „ 55 „

Numer pojedyńczy 7 ct.

GAZETA PRZEMYSKA.

Biuro redakcyi w kamienicy p. Giżowskiego w Rynku otwarte codziennie przed południem od godz. 12—1, wieczorem od godz. 5—7.

Cena ogłoszeń:
po 5 ct. za miejsce wiersza drobnego druku. Cena drobniejszych ogłoszeń po 2 ct. od słowa. Cena ogłoszeń najmów po 1 ct. od słowa.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje Administracya Gazety przemyskiej.

Rękopisów nie zwraca się. Listów nietrankowanych nie przyjmuje się.

KALENDARZ.

Grudzień.	Święta rzymsko-katolickie	Święta greckie
17. czw.	Łazarza	Sawy
18. piąt.	Gracyana	Nykołaja
19. sob.	Nemezyusza	Amwrozya

Czas odnowić przedpłatę,

która wynosi tak w miejscu, jak z przesyłką pocztową na cały rok 6 złr., na pół roku 3 złr., na kwartał 1 zł. 50 ct., na jeden miesiąc 55 ct.

Uprasza się o wczesne zamówienia i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru.

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracya „Gazety Przemyskiej“ w Przemyślu, najtaniej przesyłać przekazem pocztowym.

Przegląd polityczny.

Przemyśl, d. 16. grudnia 1891.

W prasie wiedeńskiej odzwierciedla się dziś silne wrażenie, jakie wywarła wczorajsza improwizowana dyskusya w Izbie deputowanych nad traktatami handlowymi.

Fremdenblatt wyraża przekonanie, że natchnienie do zaczepek Luegera pochodzi od jego berlińskich druhów agitatorskich, a ma na celu to, aby w Wiedniu uderzyć ze skutkiem na Capriviego, aby w Wiedniu spróbować tego, do czego w Berlinie brakło odwagi. Dzięki wystąpieniu hr. Taaffego, Polaków i przywódcy lewicy, stało się posiedzenie, w sposób dla inicyatorów zajścia zgoła niespodziewany, widownią manifestacyi lojalności względem mężów stanu obu państw sprzymierzonych, mężów, których uczciwość i wierność przymierzom napotyka tu na najzupełniejsze zaufanie.

Presse zestawia oświadczenie wczorajsze hr. Taaffego z doniosłemi enuncyacyami Kalnokyego, Capriviego i Rudiniego. Wszystkie razem oświadczenia te wykazują wzrastającą siłę związku pokojowego i wielkie znaczenie faktu, że przymierze rozciągnęło się na pole ekonomiczne.

Neue fr. Presse podnosi okoliczność, że hr. Taaffe powiedział austryackim zwolennikom *Kreuz Ztg* to samo, co Caprivi pruskim.

Deutsche Ztg stwierdza silne wrażenie, jakie wywarły słowa hr. Taaffego.

Vaterland uważa mowę Luegera za nieudaną. Z odpowiedzi, jaką otrzymał, mógł Lueger się przekonać, jak niebezpieczną jest rzeczą dotykać lekkomyślnie zakresu decydującej w tej sprawie polityki zagranicznej.

Bułgarski korespondet *Timesa* donosi, że na tajnem posiedzeniu zofijskiego sobranja, składał prezydent ministrów Stambułow sprawozdanie o ogólnej sytuacyi Bułgaryi; Stambułów dał wyraz wdzięczności za życzliwość, okazaną księstwu ze strony rządów angielskiego, austryackiego, niemieckiego i włoskiego i w słowach pełnych uwielbienia mówił o mądrości sułtana, którego przyjazne stanowisko dodało rządowi bułgarskiemu zachęty do trzymania się niezłomnie polityki serdecznego porozumienia z Portą. Stosunki Bułgarii z Rumunią — mówił Stambułow — są w najwyższym stopniu przyjacielskie; ponieważ oba kraje mają wspólnego wroga w Rosyi, interesy ich są wspólne. Stanowisko Serbii za to ciągle daje powód do niepokoju i nieufności. Rząd bułgarski uważa za swój obowiązek nie zaniedbywać wszelkich środków ostrożności, ażeby chronić kraj od najazdu. Bułgarya musi ciągle podtrzymywać baczną czujność, aby być pewną i spokojną wobec grożących niebezpieczeństw. Wywody Stambułowa przyjęte zostały gorącymi oklaskami. W sobotę odbyło się jawne posiedzenie sobranja, na którem jednomyślnością uchwalono na wniosek prezydenta Sławkowa wyznaczyć hrabiemu Hartenau roczną dotacyę w kwocie 50 tysięcy franków. Sławkow uzasadniał swój projekt poglądem na historyę Bułgaryi pod rządami księcia Aleksandra; na pierwszem miejscu pomiędzy zasługami księcia wymienił mowca dzieło zjednoczenia obu Bułgaryi i bohaterskiej obrony kraju. — Na posiedzeniu tem nie był obecny żaden z ministrów. Źle poinformowane strony utrzymywały, że wniosek Sławkowa powstał naprzód w szeregach opozycyi i że zwrócony jest przeciwko księciu Ferdynandowi; nie potrzeba jednak było półurzędowych zapewnień, ażeby być przekonanym, że projekt ten powzięto właśnie za wiedzą i życzeniem samego księcia.

Słówko do p. Bobrzyńskiego.

Miłego i wielce pożądanego gościa przyjmujemy od poniedziałku w naszym grodzie. P. Dr. M. **Bobrzyński**, wiceprezydent krajowej rady szkolnej i poseł sejmowy przybył do Przemyśla, ażeby osobiście **przekonać** się o potrzebach szkół naszych: średnich i ludowych, **zbadać** braki i niedostatki szkolnictwa tutejszego i **obmyśleć** środki zaradcze, służące do podniesienia tak ważnej dla społeczeństwa, u nas odłogiem leżącej niwy, jaką jest praca w szkole, praca, zmierzająca do wychowania i wykształcenia, co prawda nie kilku, lecz w każdym razie znacznej części jednego z **pokoleń**.

Pisząc o roli, leżącej odłogiem, nie mamy wcale na myśli pp. pedagogów, boć, znani nam osobiście, pracują co sił im starczy i z pewnością **zaszczytnie** i z **pożytkiem** dla kraju wywiązują się ze swego zadania wychowując przyszłych obywateli i synów ojczyzny! Przez wyrażenie „nieuprawna gleba“ chcemy jedynie wyrazić, iż w Przemyślu stosunki szkolne, głównie zaś **umieszczenie** szkół jest tego rodzaju, że o prawidłowej oświacie, o postępie prawdziwym, mowy być nie może. Pobieżny rzut oka wystarcza, ażeby się o prawdzie słów naszych przekonać.

Gimnazyum walące się i nieodpowiadające najelementarniejszym warunkom higieny — stosowne jest może na magazyn starych rupieci, lecz żadną miarą na szkołę; szkoły ludowe, zbite w **śródmieściu** bez światła i powietrza — kwalifikują się jako tako na mieszkania prywatne lub na biura urzędowe, nigdy jednak na zakład wychowawczy; szkoła męska 4 klasowa nie różni się niczem od „chajderu“ w Zaleszczykach lub na Kaźmierzu w Krakowie; wreszcie budynek, w którym mieszczą się szkoły żeńskie na „Zasaniu“, ze swoim wąskim wchodem, ciasnym kurytarzem, niskimi i dusznymi celkami — odpowiadał najzupełniej w XVI stuleciu i odpowiada może dziś jeszcze potrzebom, zamieszkających je zakonnic, w żaden wszakże sposób nie może i nie powinien służyć na cele szkolne dziś, kiedy tyle pisze się, mówi i rozprawia o wychowaniu fizycznem młodzieży, o równomiernem kształceniu ducha i ciała.

Wszystkim tym niedostatkom, wadom i brakom p. wiceprezydent rady szkolnej krajowej przypatrzył się naocznie; o wszystkich naszych dolegliwościach, o których tyle lat bez przerwy piszemy, przekonał się namacalnie; od dobrej jego woli i znanej nam energii zależy teraz **wyłącznie**, ażeby przerażająca nędza szkolna, jedna z mnogich plag Przemyśla — raz się przecie skończyła i oszczędzając nam konieczności pisania artykułów na powyższy temat, uwolniła od niesłusznego zarzutu, iż jesteśmy parcyalni i jednostronni, że szukamy plam na słońcu, że kierują nami: osobista nienawiść, niechęć, zła wola, uprzedzenie i t. p.

Witamy więc p. Dr. Bobrzyńskiego szczerem i otwartem sercem, witamy go jako naczelnika najwyższej magistratury szkolnej, gdyż widzimy w nim osobistość, która potrafi i zechce być **lekarzem** naszych cierpień, **sędzią** sprawiedliwym bronionej przez nas sprawy, **opiekunem** „dziatwy“, dla której pobyt w murach szkolnych m. Przemyśla jest — jak dotąd — nie celem pragnień, marzeń i pożądań, lecz pułapką, obmyślaną na rujnowanie zdrowia i przedwczesną utratę życia, wilkiem żelaznym, którym niańki straszą dzieci niegrzeczne.

Czy Austrya ma być słowiańską?

Vaterland w numerze 291ym broniąc wystawy czeskiej przed napaściami żydowsko liberalnej prasy i przed zarzutem, jakoby ta wystawa stała się ogniskiem panslawistycznej propagandy, tak powiada: „Co się tego lata w Pradze działo, jest właśnie przeciwieństwem panslawizmu, nie było to nic innego, jak koncentracya słowiaństwa austryackiego a koncentracya w obrębie monarchii austryackiej, w mieście katolickiem, austryackiem“. Dalej gani *„Vaterland“* słusznie taktykę tych, którzy każdy objaw narodowych aspiracyi bez względu, czy on ku Moskwie, czy ku Pradze zwrócony, poczytują za panslawizm — a kończy słowami: „Czyż nie możnaby russko-słowiańskiej, prawosławnej propagandzie, przeciwstawić austryacko słowiańską propagandę, któraby tamtą zrównoważyła? Na to zwrócić powinni uwagę mężowie stanu dalej sięgający wzrokiem, a nie przyłączać się do chóru tych, którzy widzą zdradę stanu tam, gdzieby powinni widzieć tendencye austryackie. Prawosławnemu słowiaństwu *musi* być przeciwstawione katolickie słowiaństwo Austryi.“

Zdanie to *„Vaterlandu“* tem bardziej zasługuje na uwagę, że i ten organ nie zawsze się na sprawę tak zapatrywał — ale okazał tyle prawości, że poznawszy prawdę i właściwą drogę wyjścia dla Austryi nie wahał się jej głośno wypowiedzieć — a tem samem poniekąd przyznać, że dawniej się nie mylił.

Lecz nie tylko dla Austryi uznanie zasady narodowości w najobszerniejszem znaczeniu, jest jedynym ratunkiem i drogą do zażegnania niebezpieczeństw wojny, a w razie jej wybuchu, do zabezpieczenia sobie zwycięstwa, ale też dla całego świata, zasada ta jest fundamentem, na którym możliwem jest wykonanie marzenia o usunięciu wojen, a zabezpieczeniu wiecznego pokoju.

Dla urzeczywistnienia tej idei: „pokoju“ odbywał się niedawno w Rzymie na Kapitolu kongres. Słusznie powiedział prezes kongresu Bongh: „Któż za czasów Nerona mógł marzyć o zwycięstwie chrześciaństwa?! — a dziś wobec milionowych wojsk, któż wierzy na seryo w zwycięstwo idei pokoju? A przecie dość przypomnieć sobie, jak było przed 10 laty, a jak jest dzisiaj, aby się przekonać, że idea ta toruje sobie drogę, i zwycięsko znaczy swój pochód.

Gdy pierwsi „marzyciele“ — jak ich nazywano — wiecznego pokoju i urządzający kongresy pokojowe odbywali swe zebrania, wszystkie pisma zbywały te zjazdy i mowy pobieżnie i z sarkazmem. Niezrażeni tem marzyciele pracowali wytrwale — a niebawem kongresy pokoju zaczęły zwracać na siebie większą uwagę, i w tym roku kongres ten już przedstawiał widok dość poważny „międzynarodowego parlamentu“. Wszystkie pisma poczuły się do obowiązku poświęcenia mu obszernych artykułów, a chociaż jeszcze wszyscy nieomal traktują sprawę z niedowierzaniem, a sam kongres „pokoju“, dość był niespokojnym, to przecie przyznać każden musi, że kwestya ta weszła prawdziwie na porządek świata. Za dużo jest jeszcze palnych materyałów, za dużo niewyrównanych spraw i skrzywionych pojęć, aby kongres pokoju był prawdziwie tem, czemby wypadało; wszakże wątpić nie można, że idea ta nie zginie, lecz zdąży do urzeczywistnienia. Podniósł też już na nim gorączkowy Imbriani, dwie zasady kardynalne: „uznania praw każdej narodowości, i przeniesienia decyzyi o wojnie z zakresu praw monarszych do praw narodu“, — a jakkolwiek mógłby się kto w innych sprawach z nim nie zgadzać, uznać musi, że przeprowadzenie tych dwu zasad, posunie sprawę pokoju naprzód, i wprowadzi ją na drogę praktyczną. Wniosek ten wprawdzie tym razem upadł, ale ma przyjść pod obrady na przyszły rok w kongresie w Bernie. Wniosek ten „przepadł“ zatem na kongresie pokoju — a przynajmniej, został odroczony do przyszłego roku — atoli „słowo to już padło“ — i podjęło je obradujące w zeszłym miesiącu zgromadzenie przyjaciół pokoju — i uchwaliło.

Z tego wynika, że w Europie ścierają się dwa prądy: jeden, który przez kongresy pokoju pracuje nad rozwiązaniem kwestyi spornych, bez krwi rozlewu i w sposób chrześciański—drugi, który uzbraja miliony, aby spory roztrzygnąć na ostrzu miecza. Który zwycięży? Gdyby się dało odwlec wojnę jeszcze na lat dwadzieścia, trzydzieści, możebyśmy uwierzyli, że idea pokoju zwycięży. Ale wpadły z wysoka słowa, że „położenie jest poważne, bardzo poważne“, a choćbyśmy chcieli przypuszczać, że były one wypowiedziane, aby głowy, trochę dumniej podniesione w Kole polskiem przy sprawie decentralizacyi kolei, nagiąć ku zwykłemu pokornemu schyleniu, to z drugiej strony wie to cały świat, że Rossya ściągnęła swe wojska wzdłuż granic austryacko-pruskich i stoi gotową do boju. W obec tego nadziei na przewleczenie wojny na dłuższe lata prawie mieć nie można, a zwłaszcza, że w Austryi i Niemczech wszystko się tak robi po staremu, aby Rossya miała pozór i powód do występowania w roli „obronicielki Słowian“.

Wszak tajemnicą nie jest, jaki będzie właściwy *casus belli* przyszłej wojny. Rossya we wszystkich swych wojnach ostatnich z Turcyą znalazła *casus belli* w obronie Słowian południowych,—i tym wszystkim przyniosła w rzeczywistości nie knut, ale wolność i samodzielność! Car więc, i cała Rossya z nim, wierzy w swe posłannictwo mające cel wzniosły: oswobodzenia ujarzmionego słowiańskiego świata. Niema więc innego środka na to, aby Rossyi nie nastręczać powodu do wojny, krom tego, aby: „wszystkim Słowianom, którzy jeszcze żyją pod berłem Turcyi, Austryi i Niemczech, dać corychlej najzupełniejszą swobodę, i tak je zadowolnić, aby one nie potrzebowały zazdrościć Serbii, Bulgaryi i Rumunii, które oswobodziła Rossya.“ Tylko w tym wypadku będzie można powiedzieć Rossyi: „Nie masz tu już co robić!“ — tylko w tym też wypadku świat słowiański, jeszcze pod trzema wspomnianymi berłami żyjący, przestanie

sympatye swe i westchnienia kierować ku północy.

To są rzeczy jasne i proste; widzą je profani, a więc z pewnością widzą i dyplomaci, kierujący w gabinetach środkowej Europy. Ale czyż można powiedzieć, że używają właściwego środka, aby, już nie mówimy, zadowolnić ludy słowiańskie, alo przynajmniej usunąć słuszne rozgoryczenie i nie drażnić ich bez potrzeby? Na to niech będzie odpowiedzią to, co się dzieje w Czechach, na Szląsku, w Karyntyi — i to, co Węgrzy wyprawiają ze Słowianami, mającymi szczęście należenia do „Korony węgierskiej“. A za dowód wysokiej roztropności w tej sprawie niech służy to, że w chwili, którą monarcha oznaczył jako „sehr ernst“, i w której nad granicą austryacką stoją krocie wojsk rossyjskich, minister oświaty p. Gautsch, na skromne i umiarkowane żądanie posła słoweńskiego Szulkjego, o uwzględnienie języka narodowego w szkołach w Karyntyi, odpowiadał z sarkazmem i w tonie takim, że to nawet uczciwszych niemców oburzyło.

(C. d. n.)

KORESPONDENCYE.

Jarosław, 15. grudnia 1891.

(Far.) Drożyzna, bezdenne błoto, nieporządki na placach publicznych i ulicach, lichwa niszcząca dobrobyt i tak już z nędzy przymierającego mieszczaństwa, próżnia w kasie miejskiej, zapowiedź 90% dodatku gminnego! konkurencya niesumienna pomiędzy przymysłowcami, rozwielmożnienie się żydostwa — oto wiązanka nowin jarosławskich.

Na ostatnich dwóch posiedzeniach rady miejskiej obradowano nad statutem i pragmatyką służbową dla urzędników miejskich. Statut i pragmatykę ułożył sumiennie i gruntownie zastępca burmistrza adw. p. Dr. Jahl. Uchwalono też wszystkie paragrafy obu przedłożeń jednogłośnie i tylko w jednym wypadku, gdy rad. p. Rychlik wnosił, aby weterynarzowi nadać wyższą rangę od kancelistów, podnieśli bracia Balsambaumy swoje głosy przeciw weterynarzowi i poparci przez resztę semitów w radzie sprawili, że weterynarza zaszeregowano pomiędzy kancelistów najniższą kategoryę urzędników miejskich. O ile wiem, naraził sobie weterynarz braci Balsambaumów sumiennem przestrzeganiem przepisów odnoszących się do bicia bydła.

Życie towarzyskie u nas znamionuje bezkrewność. Po wyjeździe p. L. Dienstla zapanowała cisza. Usiłował ją wprawdzie przerwać Manrycy Aschenfeld, właściciel hotelu „Victoria“, zapowiadając sążnistymi afiszami „Koncert promenadowy“, lecz zrobił „fiasco“ zupełne, bo na sali pojawili się tylko klienci i „panie“ dyrektorów „Banku żydowskiego“, tudzież kilka chałatników pogardzających chustkami do nosa. Po L. Dienstlu trudno się zadowolnić Aschenfeldem.

Towarzysto dramatyczne w zamiarze pobudzenia do żywszego ruchu tętna „śmietanki towarzyskiej“ przygotowuje przedstawienie na 20 b. m. Czy jednak przedstawienie ujrzy światło kinkietów w dniu oznaczonym, wątpią wtajemniczeni w intrygi zakulisowe.

„Kahał“ wziął sobie za wzór wasze porządki kahalne. Kahalnicy nie myślą nawet o rozpisaniu nowych wyborów, pomimo, że czasokres swego urzędowania już przekroczyli, a przełożony „Kahału“ nie składa ani liczby z dochodów i rozchodów, ani dba o szpital żydowski poruczony jego światłej pieczy. Chorzy więc — jest ich obecnie siedmiu — gdyż cokolwiek silniejsi dawno pouciekali, nie mają bielizny, sienników, jadła pożywnego, łyżek i tym podobnych rzeczy zbytkownych, za rządca szpitalu nie ma nigdy czasu, a lekarz ordynujący — zostawszy odpowiedzialnym redaktorem „Trąby magistrackiej“, zamiast recept pisuje artykuły *„dla durniów“*, jak to raczył oświadczyć w aptece p. Wisłockiego wobec czterech równocześnie obecnych świadków.

Izrael spodziewa się po nowym staroście p. Szczurowskim poprawy stosunków kahalnych.

Ostatnimi czasy nawidził Jarosław teatr „żydowsko-niemiecki“ z Czerniowiec pod dyrekcyą Szloimy Tannencapfa, produkującego primadonnę, pannę Nanetę Finkelstein z Ameryki. Przybysze z Czerniowiec grają i śpiewają „unter dem Hund,“ życzę im przeto, aby co rychlej powrócili do Czerniowiec lub za panną Finkelsteinówną wyjechali do Ameryki; zanim to jednak nastąpi, radzę magistratowi zamknąć budę, w której ta „trupa“ urządza przedstawienia — jeżeli nie chce by się powtórzyła (oczywista na mniejszą skalę) w Jarosławiu katastrofa wiedeńskiego ringteatru.

Dobromil, 14. grudnia 1891.

Czytelników Waszego cennego pisma zajmą niezawodnie obecne losy Dobromila, tej starej stolicy Herburtów, zwłaszcza, gdy *Gazeta* — dotąd przynajmniej — żywo się zajmowała naszem miastem; kilka więc słów o Dobromilu przesyłam znowu Szanownej Redakcyi. Nie wiele gmin we wschodniej Galicyi przebywa proces socyalny tak żmudnie i z takim wysiłkiem, rzadko gdzie jest tak widoczna walka między dodatnimi a ujemnymi czynnikami społecznymi — a wreszcie niezawodnie nigdzie ujemne czynniki nie mają tak dzikiego i wstrętnego orędownictwa, jak tutaj.

W początkach bieżącego roku ukonstytuowała się — jak wiadomo — dobromilska rada gminna w ⅔ częściach z żydów złożona, i wybrała zwierzchność gminną i burmistrza wyłącznie z żydów. Nie jestem antisemitą; gdyby zatem ta reprezentacya była wybraną z owego nikłego procentu społecznie pożytecznych zydów, jacy gdzieniegdzie istnieją, nie widziałbym w tem nic złego ani groźnego. Lecz niestety, żydzi nie zaznaczyli dotąd nigdzie, że są obywatelami kraju, w znaczeniu pracy dłań, ofiary, miłości i poświęcenia. My ich uważać możemy — w najlepszym razie — dopiero za materyał surowy społeczny, trudny do obrobienia, może w przyszłości dopiero zdolny do zużytkowania. — A na stanowisku wybitniejszem nie możemy przecie stawiać surowcj bryły, łudząc się tem, że to wykończona rzeźba.— Ci przybysze za mało cierpieli i świadczyli dotychczas na rzecz ogółu, by mogli stać się rzecznikami tego ogółu; lecz wzrośli w wpływy, pieniądz i w siłę liczbową, a wsparci na sprycie rasowym, sięgają po rządy publiczne, wszelkie agendy korzystne, ba nawet honory i towarzyskie przywileje, — a w zamian nie dają nam ani wrażliwości na nasze interesa społeczne i narodowe, ani ofiarności, a tylko stereotypową jedną odpowiedź ma żyd każdy na ustach: „ech cul aztajer“ (płacę podatki.) Krzywdzić ich u nas nikt nie chce, lecz jednostka i społeczeństwo zarówno muszą zająć wobec nich stanowisko obronne, by nie dać sobie im wyróść ponad głowę, gdyż inaczej zdławią nas moralnie, ekonomicznie i narodowo, a że są dotąd tylko pasożytami, (bo powiadają filozofowie socyalni, że takie zadanie im Bóg w świecie przeznaczył,) więc pozostanie po nich to, co zawsze po pasożytach zostaje: trociny i zgnilizna moralna, ekonomiczna i narodowa.

A niestety, w naszem życiu społecznem występuje ten objaw chorobliwy nagminnie w całej Galicyi wschodniej — wszędzie ta warstwa społeczna ostatnimi czasy nadmiernie wzmaga się w siły i stara się ster spraw publicznych zagarnąć i zyskiwać możliwe wpływy.

Że tak tedy wybrana reprezentacya gminna tutejsza nie mogła być poważną, rozumną i przejętą miłością kraju i miasta orędowniczką, to potwierdzi nawet każdy judofil. — Więc była maszyną dla ogółu miejscowego nieużyteczną, intencyom ustawy obcą, gdzie miała sposobność, to dała możliwie utargować swym członkom i spółwyznawcom, a zresztą była tem, czem zawsze bywa żyd spanoszony a niewykształcony głową sercem — była arogancką. Była taką wobec ogółu rodzimego miejscowego i jego rzeczników, a nawet wobec rządowej władzy powiatu. A że nasza poczciwa słowiańska natura konsoliduje się dopiero pod bolesnymi razami (patrz sprawę podhajecką), więc dopiero wówczas skupiła się katolicka część rady (8 członków jej) i inni z poza rady i zaczęto rozciągać kontrolę nad urzędowaniem tej przyjemnej reprezentacyi. — Każdy uchwytny krok jej krytykowano i dawano do wiadomości starostwa, nie dopuszczano trwonienia majątku gminnego danego gminie niegdyś przez fundatorów nie dla wygody takiej reprezentacyi itd. i doprowadzono do tego, że sfatygowany rzeczą dla żyda najnieprzyjemniejszą, ciągłem pociąganiem do odpowiedzialności, burmistrz ustąpił. — Podczas interregnum nie mógł wiceburmistrz doprowadzić do kompletn rady dla wyboru burmistrza nowego, bo żydzi katolika nie chcieli i doszło do tego, że bezład ten i bezrząd wyczerpał wielką cierpliwość bardzo zacnego zwierzchnika rządowego powiatu, który ponownie zażądał od swej władzy przełożonej rozwiązania rady gminnej. — Gangrena sięgała za głęboko, zły przykład nieposzanowania prawa był rażący i za wstrętny. P. Namiestnik postanowił rozwiązanie rady. Żydzi tutejsi, chwalący się ciągle stosunkami bardzo a bardzo ścisłymi z p. Stanisławem Gniewoszem, b. delegatem do licytacyi dzierżaw propinacyjnych, (co zapewne obywatelstwo przy nowych wyborach do rady nadzorczej towarzystwa kredytowego zechce zapamiętać), powiadają, że o tem telegraficznie się dowiedzieli. Komisarz powiatowy z otoczenia p. Namiestnika, który obejmie zarząd, potrafi energicznie usunąć złe, organizacyę gminną przeprowadzić i nie dopuścić niecnych zapędów. Nie dopuści on również, by propinacyę Huczka za pół darmo Dobromil oddał przyjaciołom pewnej osobistości, która ma w tem szczególny interes, by rzeczonej propinacyi nie oddał Dobromil w drodze licytacyi najwięcej dającemu, lecz się zawiedzie i to będzie pierwszy skuteczny cios zadany tej powadze powiatowej, wyrosłej na niezdrowych aliansach a wojującej przewrotnością i frymarkiem.

C. k. burmistrz będzie miał znakomite i żmudne zadanie do spełnienia. — Sprawdzi on także stan gospodarki obecnej i przeszłej, gdy jako lombard dawano bibułę w zapieczętowanej kowercie do kasy gminnej a brano tysiące dla pożyczenia na duże procenta, (sprawdził to radca Wydziału krajow. p. Michalczewski,) a może kogo odda do dalszego urzędowania innej c. k. władzy, a potem pomoże wybrać odpowiednią radę gminną i ziści uczciwe pragnienie Dobromila, doprowadzając do wyboru burmistrzem p. notaryusza Mikułowskiego, bo on jeden ma wszystkie potrzebne dane w jednej osobie.

Nadmieniam, że uważnie obserwuję tutaj stosunek p. Stanisława Gniewosza, b. delegata do licytacyi dzierżaw propinacyjnych i wice-prezesa powiatowego, do kliki żydowskiej i nie omieszkam wszelkimi uwagami pod tym względem podzielić się ze Szanowną Redakcyą.

Z Izby poselskiej.

Lueger o traktatach handlowych.

Przy pozycyi budżetowej „Przyczynek do wydatków wspólnych“ zabrał głos dep. Lueger. Zaznaczył on, iż postawiony przez niego dawniej wniosek, aby wystąpić stanowczo przeciw preponderencyi Węgier, jest i w tej chwili właściwym. W skutek traktatów handlowych na korzyść Węgier ponosi szkodę znaczna część przemysłu wiedeńskiego, a i ludność rolnicza nie może być także zadowoloną. — Przy tych traktatach handlowych zrobi interes tylko jedna klasa ludzi, a mianowicie żydzi handlujący zbożem węgierskiem. Mowca cytuje oświadczenie niemieckiego kanclerza i zastrzega się przeciw temu, aby liberalnych żydów nie identyfikowano z Niemcami w Austryi i aby Czechów, Słoweńców, Słowaków, Rumunów i Rusinów nie traktowano tylko ubocznie jako *gentes minores*, aby wreszcie, skoro jest mowa o Austryi, nie myślano wyłącznie tylko o Niemcach i Madziarach. Mowca zna w Austryi tylko równouprawnione narodowości. P. Caprivi niech raczy odczytać mowę węgierskiego posła Eötvösa, obrońcy w procesie Tisza Eszlar, a przekona się, w jak niesłychany sposób Niemcy w Węgrzech są uciemiężani i z jaką zuchwałością ten człowiek wyrażał się o Niemcach. (Wiceprezydent Kathrein wzywa mowcę do porządku z powodu obraźliwego wyrażenia, skierowanego przeciw kanclerzowi niemieckiemu.)

Wewnętrzna madziarska polityka wywiera nieszczęsny wpływ na naszą zagraniczną politykę. Z tą polityką trzeba zerwać, jeśli w ogólności chcemy marzyć o jakimś wpływie na półwyspie bałkańskim. Przypominacie sobie budowę kolei tureckiej. Wiecie, iż z tą budową przez tak zwane losy tureckie połączoną była niesłychana szacherka, niesłychana korupcya, i że ten baron Hirsch był faworytem dyplomacyi austryackiej. — Coś podobnego działo się z losami serbskimi. Jeżeli więc chcemy zyskać wpływ na półwyspie bałkańskim, natenczas trzeba powrócić do polityki księcia Eugeniusza Sabaudzkiego, do zagranicznej polityki cesarza Józefa II i cesarzowej Maryi Teresy. Czarno-żółty sztandar musi być znowu symbolem sprawiedliwości, równouprawnienia, uczciwości, a wtedy może znowu odniesiemy na półwyspie bałkańskim owe zdobycze, które naszej ojczyznie sławę przyniosą. (Oklaski z ław antisemitów, Młodoczechow, Słoweńców i Kroatów.)

Posiedzenie dnia 11. b. m.

Podczas dalszej dyskusyi nad etatem ministerstwa sprawiedliwości, występował Vaszaty namiętnie przeciw ministrowi sprawiedliwości, twierdząc, iż hr. Schönborn za swoje stanowisko podczas akcyi ugodowej powinien być postawiony w stan oskarżenia. Ugoda z Plenerem jest niemożliwą. Wilk nie zawrze nigdy pokoju z jagniętami. Mowca występuje przeciw całemu systemowi rządu i twierdzi, iż przynosi on szkodę państwu. Akcya ugodowa wzburzyła naród czeski, a zaczepność Niemców wzrasta. Naród czeski jest pozbawiony prawa, a Austrya zasługuje na taką krytykę, jaką wydał Jugurta o Rzymie.

Eldbacher omawiał położenie dyurnistów i sług, zatrudnionych w zakładach państwowych, i domagał się polepszenia ich bytu.

Pelzhofer uskarża się na konkurencyę, jaką wytwarza przemysłowcom robota w domach karnych.

Dubsky pragnie reformy zarządu depozytami i pieniądzmi fundacyjnemi przez władze krajowe.

Na tem przerwano obrady.

Wniosek Hoffmanna, aby c. k. woźnym od roku 1892 przyznano dodatek drożyźniany, uznano za nagły i przekazano komisyi budżetowej.

W dalszym ciągu dyskusyi szczegółowej nad budżetem ministerstwa sprawiewiedliwości, oświadcza się Byk przeciw ogólnemu zaprowadzeniu sądów rozjemczych, wyjaśnia galicyjskie stosunki sądownicze, żąda pomnożenia liczby urzędników sądowych w Galicyi i podniesienia płac niższej kategoryi urzędników sądowych.

Sprawy miejscowe.

Wiceburmistrz zrezygnował.

P. Franciszek Gamski zrezygnował we wtorek dnia 15. b. m. z godności zastępcy burmistrza miasta Przemyśla.

Reporter nasz w pięć minut po wniesieniu przez p. F. Gamskiego rezygnacyi na piśmie interwiewował p. Gamskiego w tej sprawie.

P. Fr. Gamski nie wyjawił wprawdzie przed naszym reporterem powodów rezygnacyi; z odpowiedzi jednak jego na postawione pytania można się domyślić, co właściwie zniewoliło p. F. Gamskiego do tak stanowczego kroku w przededniu uchwalenia budżetu na rok 1892.

Nie chcemy sami stawiac wniosków, bo należymy do stronnictwa opozycyjnego więc podamy — o ile to jest możebne bez zapisków stenograficznych dosłownie rozmowę naszego reportera z p. F. Gamskim.

— Doniesiono mi, że zrezygnowałeś pan z wiceburmistrzostwa.

— Tak jest — przed chwilą. . .

— Powody musiały być ważne?

— Oczywista. Podwyższyli mi wprawdzie płacę o 500 zł. ale . . .

— Wiemy wszyscy, że panu o płacę nie chodzi; coś innego zatem . . .

— Nie mogłem już dłużej wytrzymać na stanowisku.

— Zapewnie koledzy w magistracie. . .

— To nie; zwykłem każdemu stawić czoło!

— Walka ciągła — znuży.

— Jeżeli jest bezowocną.

— Więc w pierwszej linii zniechęcenie . . .

— Być może.

— Brak poparcia?

— Trudno apostołować.

— Starcia tem spowodowane . . . .

— Ja nie wykluczam nigdy dyskusyi.

— Wzajemna nieufność . . .

— Byłem i jestem szczerym.

— A budżet na rok 1892?

— We wtorek zostanie przedłożony radzie. Dyskutował przecie nad nim poprzednic magistrat.

— I poszła rzecz gładko?

— Obrady magistratu są poufne!

— Nie żądam wyjaśnień. Chciałbym tylko wiedzieć czy dotychczasową gospodarkę uważasz pan za odpowiednią wzrostowi i interesom miasta?

— Nie taiłem się z tem nigdy, iż zaciągnięcie znacznej pożyczki i użycie takowej na inwestycye potrzebne uważam za konieczne.

— Muszę być niedyskretnym; otóż głoszą, że między panem a burmistrzem istnieje poufny układ, na mocy którego pańska rezygnacya pociągnąć winna za sobą rezygnacyę burmistrza?

— O takim układzie nic nie wiem.

— Należy go więc uważać . . .

— Powtarzam, że ja o takim układzie nic nie wiem!

— Zrezygnowałeś pan w chwili stanowczej. Uchwalenie bowiem nowego planu regulacyi miasta, układy z rządem co do świadczeń na rzecz miasta, pogłoski urzędownie niezaprzeczone o utworzeniu w Przemyślu Dyrekcyi policyi i zaprowadzenie policyi rządowej, projektowana budowa nowych szkolnych gmachów, sprawa zaopatrzenia miasta w wodę, bruk kostkowy, kanały i t. p. — rokują Przemyślowi nową erę. Nie pochlebiam, lecz pański współudział w tem wszystkim był bardzo pożądany, wątpię więc, aby Rada przyjęła rezygnacyę.

— Aluzya do tego, że raz już cofnąłem rezygnacyę; tym razem jednak . . .

— Nie dasz się pan uprosić?

— *Nie zduryss aptykara ssoidwasrom!*

— Czy tak . . . .

— Żegnam pana!

Ci którzy znają stosunki miejscowe niechaj z wiernie powtórzonego interwiewu wyciągną swoje wnioski, my czekamy najbliższego posiedzenia rady miejskiej.

KRONIKA.

Przemyśl, d. 16. grudnia 1891.

Wizytacya zakładów naukowych i szkół. P. Dr. M. Bobrzyński, wice-prezydent krajowej Rady szkolnej, przybył w poniedziałek dnia 14. b. m. na wizytacyę tutejszych zakładów naukowych. W poniedziałek po południu wizytował p. Dr. Bobrzyński gimnazyum (trzy klasy), we wtorek przed południem 4 kl. szkołę ludową męską i seminaryum nauczycielskie żeńskie, po południu zaś 6 klas. szkołę ludową żeńską i męską,' we środę znown gimnazyum.

We środę o godzinie $1^1/_2$ po południu przedstawiali się p. wiceprezydentowi w starostwie profesorzy gimnazyalni i sem. naucz. pod przewodnictwem dyrektorów, tudzież kierownicy szkól ludowych, poczem odjechał p. wiceprezydent z powrotem do Lwowa.

Mianowania. Sędzią powiatowym został mianowany w Pruchniku p. Jan Hirsch, adjunkt z Dubiecka. Adjunktem sądowym w Baligrodzie mianowany auskultant p. Jan Niewiński z Jaworowa.

Prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianowało rachunkowego podoficera 90. puł. piech. Wojciecha Zaleskiego, kancelistą sądu obwodowogo w Przemyślu. Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował Jana Pełczyńskiego w Przemyślu kancelistą dla Stryja, a dyetaryusza tabuli krajowej miejskiej we Lwowie, Władysława Szydłowkiego, kancelistą dla prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Pruchniku.

Przeniesienia. Minister sprawiedliwości przeniósł adjunkta sądu powiatowego, Teofila Tenczę, z Baligrodu, do Pruchnika.

Lwowski wyższy sąd krajowy przeniósł kancelistę, Iana Rydzę, z Bduzanowa do Pruchnika.

Z armii. Emil Gołogórski, por. 1. puł. inżynieryi, przydzielony do dyrekcyi inżynieryi w Krakowie. Franciszek Babisz. porucznik 45. puł. piech., przeniesiony do 7. puł. piech. a podp. Wal Wasylkowicz Witwicki z 7. puł. piech. do 45. puł. piech. W stan spoczynku przeniesiony August Sontag, kapitan 10. puł. piech

Nowe urzędy podatkowe. Z dniem 15. b. m. rozpoczęły swoją czynność nowe urzędy podatkowe i sądowe urzędy depozytowe w Bukowsku i Lubaczowie.

Z poczty. Asystenci pocztowi: pp Konstanty Finik, Hochleitner i Petak zostali mianowani oficyałami.

Czas środkowo-europejski. Za przykładem Krakowa i Lwowa uchwalił magistrat przemyski przedstawić Radzie miejskiej wniosek o zaprowadzenie w Przemyślu z dniem 1. stycznia czasu środkowo-europejskiego

Pod adresem naszego reprezentanta w Izbie handlowo-przemysłowej we Lwowie. Wskutek zabiegów p. Lorda, członka Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie, kursować będzie między Tarnowem a Krakowem od 1. stycznia 1891 r. pociąg lokalny. Pociąg ten będzie wychodził z Tarnowa około godziny 7 rano i stanie w Krakowie kilka minut po godzinie 9. Odwrotną drogę do Tarnowa odbędzie pociąg ów w ten sposób, że z Krakowa wyruszy dopiero około godziny w pół do 6 po południu. Przemyśl, jako miasto trzecie z rzędu w kraju, potrzebuje również dogodnego połączenia ze Lwowem. Upraszamy więc naszego reprezentanta w lwowskiej Izbie handlowo przemysłowej, aby w dotyczącej Dyrekcyi kolei państwowych poczynił starania o zaprowadzenie z dniem 1. stycznia 1892 pociągu lokalnego między Przemyślem a Lwowem. Pociąg taki na natenczas tylko będzie odpowiadał rzeczywistym potrzebom naszego miasta; jeżeli wychodzić będzie z Przemyśla do Lwowa o godzinie 7 rano, zaś w powrotną drogę wyruszy ze Lwowa o godzinie 12 w nocy.

Towarzystwo dobroczynności Pań św. Wincentego à Paulo urządza w niedzielę dnia 20. b. m. na dochód ubogich miejscowych koncert spacerowy z herbatką. Ogromna drożyzna w naszem mieście, a tem samem pomnożenie wydatków na ubogich pozostających pod opieką Tow. dobroczynności Pań św. Wincentego à Paulo, spowodowały zupełne prawie wyczerpanie szczupłych funduszów Towarzystwa, tak, że wobec nadchodzących świąt Bożego Narodzenia będzie się musiało z krwawiącem sercem nie jednemu z biednych odmówić wsparcia i jałmużny. Towarzystwo dobroczynności Pań św. Wincentego a Paulo odwołując się przeto do znanej ofiarności mieszkańców Przemyśla, żywi niepłonną nadzieję, że liczny udział publiczności w koncercie niedzielnym przysporzy funduszów nędzarzom, którzy dla niemożności zapracowania sobie na kęs chleba, skazani są na gorzki chleb dobroczynności publicznej.

Bezpieczeństwo mienia w Przemyślu. Zgraja nieletnich łotrzyków obrała sobie od kilku dni Targowicę i ulicę Mniszą za pole operacyj. Przeważnie atakują członkowie tego złodziejskiego stowarzyszenia wozy na Targowicy i wkradają się nawet do wozów towarowych pociągów podczas przesuwania tychże na rampie, przecinającej ulicę Mniszą. W poniedziałek, po godz. 8 wieczorem ściągnęła ta szajka z wozu, tuż przy rampie chustkę wart. około 40 zł., zaś poprzednio oliwę i mąkę w znaczniejszych ilościach z wozów towarowych, pozostawionych przez chwilę na torze kolejowym. Policyi miejskiej nie udało się dotąd pochwycić żadnego ze sprawców, bo zazwyczaj nie ma stójkowego tam, gdzie być powinien i gdzie jego obecność jest potrzebną.

Na gorącym uczynku. W poniedziałek d. 14. b. m. wszedł pod wieczór do handlu skór, położonego „na Bramie“, żołnierz i zażądał skóry na podeszwę W chwili, gdy kupiec się odwrócił, aby na półce poszukać odpowiedniego kawałka skóry, żołnierz chwycił z szuflady, umieszczonej w ladzie, pulares zawierający kwotę 54 zł. w banknotach i skierował się ku drzwiom. Kupiec, mimo że szukał na półce, nie stracił żołnierza z oka i spostrzegł sztuczkę eskamotorską. Poskoczył za odchodzącym i chwyciwszy żołnierza za kołnierz od płaszcza, wciągnął go do sklepu i zatrzasnął drzwi. Przywołany patrol wojskowy przyaresztował naśladowcę wiedeńskich sklepowych rabusiów i odprowadził na odwach.

Wykaz nowourodzonych i zmarłych osób w mieście Przemyślu (łącznie z załogą wojskową) za czas od 6 do 12 grudnia 1891. — Nowonrodzonych: chłopców 14 — dziewcząt 11 — razem 25 dzieci. — Zmarło w pierwszym roku życia: chłopców 3 — Zmarło z chorób: z braku sił żywotnych 2 — z czerwonki 1 — z dławca i błonicy 2 — z grużlicy płuc 3 — z chorób zapalnych narządu oddechowego 3 — z uwiądu starczego 1 — z wszelkich innych chorób 1 — zmarło śmiercią gwałtowną wskutek samobójstwa przez powieszenie się 2 — przez zastrzelenie się 2 — razem zmarło 16 osób — między tymi zmarło obcych 2 osób — w szpitalach zmarło 3 osób.

Radymno, 14. grudnia 1891. (*Kores. Gaz. Przem.*) (Próbka stylistyki żydowskiego pokątnika.) „Do c. k. Sądu powiatowego w Radymnie wniesionem zostało pod datą 30. września 1891 l. 7519 następującej osnowy pismo:

Wysoki c. k. Sąd krajowy! Przeciw uchwałę z dnia 5go sierpnia 1891 l. 5582 w sprawie egzekucyjnej Mosesa Rebhana przeciw podpisanych o zapłacenie kwoty 1900 zł. zpn. wnosi podpisany następujący Rekurs. Wskutek polecenie Świetnego c. k. Sądu powiatowego w Radymnie z dnia 20go lipca 1891 l. 5275 dozwalającej zajęcia ruchomości udał się delegat sądowy do pomieszkania podpisanych, jak pod A. odpis protokołu załączają, w dniu 24go sierpnia i zastali wszystkie nasze ruchumości zajęte, które nam nie zbędnie są tak, że nam nie pozostawił ani do ubieranie, co nam potrzebne jest, i nie takie rzeczy co w naszej pomieszkanie nie zbędnie są, jakto, pod 6) rzeczonego protokołu zajęto zostało 2 lichtarzy srebne, które nam potrzebne są do oświeczenia naszej pomieszkanie, albowiem z nafty oświeczyć nie możemy z powodu podpisany Samuel Gabel już od kilka lat czując się chory na płuc, co tez już kilka razy musiał do kąpieli się udać, zatem kasiel duszy go iż oświeczy z naftą a po drugiem potrzebno nam te lichtarzy do oświeczenia w dniu świąt wedle naszej religia, i nie zbędnie nam są, ponieważ nie pozostało innich lecz te 2 lichtarzy tylko mami. pod poz 8, 9, 10, zajęte zostało łyżki, widelce i nóz który nam nie zbędnie do jedzenie, innich nie mami, zatem z czem jeść będziemi? pod poz 14) zajęto zostało kubek, który nam nie zbędnie do picia, innego nie mami, z czem piecz będziemi? pod poz 16) zajęto zostało tabakierka która potrzebno podpisanego Samuela Gabel do uzywanie, na tabaka innego sie mam, pod poz 22, 23, 24, 25, 26 zajęto zostało płaszczyk aksamitowy ktory dla podpisanej Liebe Gabel co dzień potrzebno do ubieranie, i futro lisie, ktory podpisanego Samuela Gabla w dniu jeszenych i w zimie nie zbędni jest, poniewaz jest on chory na pluc, i tak bez futro chodzic nie moze, zaś zupan atłasowy i kangarowy, którzy mu do ubieranie co dzień potrzebno jest, do wychodzenia na rynek, innich nie mami a w czem chodzic będziemi? plaścyk damski potrzebny jest Liebie Gabel do ubierania w dniu świąt, pod poz. 27, 28, zajęto zostało, sofka i 6 foeletów ktora to sofka dzieci moje sypią i te 6 foeletów potrzebne są do siedzenia, innych nie mami, a na czem siedzic mami? pod poz. 80, 21 zajeto zostało kapy ktore na łozko potrzebne są innich nie mami, z czem mami zakrywac nasze łożki? pod poz 32 zajęto zostało trymitkę o jednej szufladzie i dwoch drzwiczkach ktory nam do schowania bielizna potrzebno, Wszystkie te wymienione rzeczy ktore zajęte zostali, nam bardzo niezbędnie są jak podałoszmi, innych nie pozostawił, nie pozostawili nam lecz garnki gliniane, nie wiemi tez czy mogą taki rzeczy wedle ustawy z dnia 10. Czerwca 887 l. 74 dpp. zajęte być, przecież są takie rzeczy ktory nam co minuta potrzebno, Upraszam zatem Wysoki Sądzie raczy onchylania się do naszej prośbą laskawie, i polecic ze według wyż rzeczonej ustawa nie mogą byc wymienione rzeczy zajęte Samuel Gabel Liebe Gabel“

Biedne są sądy nasze, bo ciężką obarczone pracą; ale od czasu, kiedy pokątnicy żydowscy obronę prawną w sprawach mniejszej zwłaszcza wagi wzięli w swoje ręce i spokojnie ją dzierżą, często się zdarza czytać sędziom pisma podobnej, jak powyższa, stylizacyi i dosadnej argumentacyi; rozjaśnia to humory i wśród żmudnych zajęć stanowi rozrywkę. Dobre i to, i chyba tem tylko pocieszyć się możemy, skorośmy niestety za słabi, aby wykorzenić wrzód ten na ciele adwokatury i notaryatu wyrosły.

Nieszczęśliwy wypadek. Jan Pełesz, ojciec naszego władyki ks. Dr. Pełesza, zamieszkały w Chryplinie pod Stanisławowem, powracając ubiegłej środy nocą do domu, w przechodzie przez kładkę na młynówce, potknął się, wpadł do wody i utonął.

Z Izby sądowej.

Przy domowem ognisku.

Dnia 4 b. m. stawał przed Trybunałem przysięgłych w Przemyślu Fedko Szatuła, rolnik z Drohomyśla, karany poprzednio za zbrodnie kradzieży, obrazy majestatu, ciężkie uszkodzenie ciała, gwałtu publicznego, 13 razy za przekroczenie opilstwa i kilkakrotnie za przekroczenia kradzieży — pod zarzutem zbrodni morderstwa. Przewodniczył sekretarz rady p. Szechowicz; wotowali: radcy sąd. kraj. pp. Nennel i Leszczyński. Oskarżał towarzysz prokuratora p. Dr. Bieńczewski; oskarzonego bronił kandydat adw. p. Fedorowicz.

Akt oskarzenia przedstawia przebieg sprawy następnie:

W nocy dnia 7-go września 1891 wpłynęło do c. k. Sądu powiatowego w Krakowcu, doniesienie zwierzchności gminnej w Drohomyślu o ciężkiem skaleczeniu odniesionem w dniu 6 września 1891 przez Antoniego Mühlhausena, skutkiem przebicia go nożem przez Fedka Szatułę.

Uskutecznione w ślad powyższego doniesienia oględziny sądowo-lekarskie w dniu 7. września, wykazały u Antoniego Mühlhausena ranę brzuszną, całkowitą t. j sięgającą aż do jamy brzusznej, przez którą to ranę żołądek wydostał się prawie w całości na zewnątrz.

Znawcy stwierdzili dalej, że ściana żołądka została w jednym miejscu prawie zupełnie przeciętą, niemniej zauważano początek zgorzeli żołądka. W tym składzie rzeczy oznaczyli znawcy uszkodzenie, które zadane zostało narzędziem ostrem, kończastem a wykonane ze znaczną siłą, jako ciężkie i życiu poszkodowanego zagrażające.

Przesłuchany i zaprzysiężony Antoni Mühlhausen zeznał, iż w dniu poprzedzającym wszedł podsądny do jego izby i zażądał usunięcia się z chaty mówiąc: „Zabieraj mi się het z chaty, bo cię zabiję.“ Następnie, gdy go Mühlhausen starał się złagodzić, zażądał wypłacenia kwotę 25 złr., o którą Mühlhausena zapozwał i wzywał go ponownie do opuszczenia izby. Niebawem pochwycił go za włosy i gardło; atoli Mühlhausen zdołał mu się wyrwać i wybiedz na dwór.

Szatuła jednak i tam za nim podążył, porwał Mühlhausena ponownie za włosy i obalił na ziemię, a gdy nadbiegła Mühlhausenowa uderzył ją Szatuła, tak silnie w piersi, iż zemdlała; sam Mühlhausen jednak i tym razem zdołał się wyrwać i uciec na ulicę

Podsądny ścigał go dalej a uchwyciwszy go zaraz za wrotami znowu za włosy — lewą ręką, ugodził go prawą ręką nożem w brzuch tak, iż zaraz ból poczuł, poczem podsądny niezwłocznie się oddalił. zaś Antoni Mühlhausen zdołał jeszcze dobiedz do mieszkania Fryderyka Scheya, gdzie go też komisya sądowa badała.

Wspomniane wyżej zdanie znawców, iż uszkodzenie odniesione przez Mühlhausena życiu jego zagraża, sprawdziło się rychło, gdyż tenże już w dniu 9 września zakończył życie.

Sekcya zwłok jego w dniu 12 września dokonana, wykazała, iż przyczyną śmierci było zapalenie zgorzelinowe żołądka, pociągające za sobą ostre zapalenie otrzewnej, któremu też Antoni Mühlhausen uległ; powodem zaś tych chorobliwych objawów, była rana brzuszna wyżej opisana, zadana narzędziem ostrem kończastem, które to narzędzie otwarło jamę brzuszną, a także i sam żołądek uszkodziło i wydobycie się tegoż na zewnątrz wywołało, pociągając za sobą następstwa już wyżej wspomniane.

Obwiniony pociągnięty w Sądzie do odpowiedzialności, odwołał uczynione w obec c. k. żandarma Suchanka przyznanie się, iż istotnie przebił nożem Mühlhausena, będąc zmuszonym się bronić, a nóż ten zgubił — i wbrew temu przyznaniu utrzymuje, iż nietylko ś. p. Antoniego Mühlhausena nożem nie ugodził, ale że nawet w czasie krytycznym noża przy sobie niemiał, skaleczenie zaś Mühlhausena przypisuje bądź to przypadkowi, t. j. iż możebnie Mühlhausen sam się skaleczył, bądź też mógł go który ze synów Mühlhausena przebić przez omyłkę zamiast niego

(Dok. nast.)

Zapiski bibliograficzne.

Uwagi nad Panem Tadeuszem Adama Mickiewicza, skreślił Fr. S. Reichman. Lwów 1892.

Broszurka powyższa może oddać niemałe usługi tym, którzy bądź to z cenzuralnych, bądź z jakichkolwiek innych względów nie mogą zapoznać się z najprzedniejszem arcydziełem naszej literatury, zawiera bowiem treść poematu dokładnie i jasno opowiedzianą, tudzież charakterystykę głównych jego bohaterów, zwracając uwagę na dodatnie i godne naśladowania strony ich charakteru. Autor kończy wezwaniem do ludu polskiego, by starał się poznać ten najcelniejszy utwór swego wieszcza, urzeczywistniając tem najmilsze mu marzenie o wianku rucianym, uwitym rękami wieśniaczki, a droższym nad laur Kapitolu.

Przewodnika gimnastycznego „Soka-“ (organ Towarzystw gimnastycznyczh). opuścił prasę Nr. 12. z grudnia r. b. Treść: Gry, zabawy i ćwiczenia gimnastyczne. — Ćwiczenia na drążku (c. d.) — Okólnik do wszystkich braci Sokołów polskich. — Uroczystość jubileuszowa. — Sprawy towarzystw gimnastycznych polskich. — Kronika. — Od Administracji.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor
Henryk Słotwiński.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi.

Nadesłane.

Rozkład jazdy.

Czas średnio europejski, późniejszy o 34 minut od Przemyskiego.

Z Przemyśla do Lwowa odchodzi pociąg osobowy o godz. 5. min. 21 rano, kuryerski o godz 1 min. 18 po płd., mięszany o godz. 3 min 15 po płd, osobowy o godz. 5. min. 59 wieczór.

Z Przemyśla do Krakowa odchodzi pociąg osobowy o godz. 6 min. 34 rano, osobowy o godz. 9 min. 37 rano, kuryerski o godz. 4 min. 3 po płd, osobowy o godz. 10 min. 51 wiecz.

Z Przemyśla do Chyrowa, odchodzi pociąg osobowy o godz. 8. min. 9 rano, mięszany o godz. 1 min. 49 po płd., osobowy o godz. 11 min. 48 w nocy.

Z Przemyśla do Chyrowa, Zagórza, Mesö-Laborcz odchodzi pociąg osobowy o godzinie 7 min. 42 wieczór

Do Przemyśla z Chyrowa przychodzą pociągi lokalne. pociąg osobowy o godz. 3 min. 5 rano, mięszany o godz. 12 min. 49 po płd., mięszany o godz. 7 min. 56 wieczór.

Do Przemyśla z Mesö-Laborcz, Zagórza Chyrowa pociąg osobowy o godz. 7 min. 22 rano

Drukiem S. F. Piątkiewicza w Przemyślu.